Ner 76. ROK 1837. WTOREK 4 KWIETNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Wincntego Ferer.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Bożywóy.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiev	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27". 3."' 438	— °2, 0	1."' 60	Północny słaby	Pochmurno	
1	2	3, 848	— 0. 8	1, 78	,, średni	,,	Snieg
	10	4, 148	— 1. 6	1, 72	Żaden	,,	
	6	3, 521	— 1, 8	1, 63	Pn. Wshodni słaby	Pochmurno	
2	2	3, 342	+ 2, 4	2, 14	Pł. Zachodni słaby	Pogoda	
	10	4, 081	— 1, 9	1, 49	Żaden	Pogoda z Chmurami	
	6	4, 174	— 2, 8	1, 30	Pł. Zachodni słaby	Pogoda	
3	2	4, 155	+ 4, 1	1, 40	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	4, 002	+ 0 7	1, 79	,, ,,	,,	

Cześć Polityczna.

— *Kraków.* —

Dostojny Naczelnik Rządu tutejszego kraju dając z siebie pierwszy przykład gorliwego poświęcenia się dla dobra ogólnego, a przeto umiejąc należycie cenić usiłowania tych co się swém cnotliwém postępowaniem w tym zawodzie odznaczają, chcąc dać dowód publicznego szacunku Panu Dominikowi Ekelhart byłemu kassyerowi dochodów niestałych dla starganych sił w długoletniej usłudze krajowéj na stan spoczynku przechodzącym, dał w dniu 2 b. m. i r. u siebie na cześć rzeczonego wysłużonego urzędnika obiad, podczas którego w obec zaproszonych senatorów, obywateli i urzędników wniósł toast za zdrowie i powodzenie p. Ekelhart i wręczył Mu przy téj okazyi z strony Senatu Rządzącego list pochwalny za czterdziestoletnie gorliwe i nieskazitelne usługi jego pod trzema różnemi rządami krajowi tutejszemu wyświadczone, jako szczególny dowód szacunku publicznego z strony rządu oddany temu szanownemu weteranowi który sobie w powszechności na imie cnotliwego urzędnika zasłużyć potrafił, czem p. Ekelhart do łez wdzięczności poruszony, złożył należne podziękowanie.

Towarzystwo Dobroczynności

Przejęte uczuciem należnéj czci i uwielbienia dla szanownych Dam społeczeństwa krakowskiego, które się ofiarowały ponieść tyle trudów i fatygi przy zbieraniu fantów i porządkowaniu stolików wczasie ciągnienia loteryi na korzyść ubogich, równie jak zatrudniając się zbieraniem jałmużny w kościołach pod czas obchodów wielko-tygodniowych, ma sobie za słodki obowiązek złożyć Im w imieniu ubogich publiczne dzięki.

Słabe te wyrazy będąc świadectwem najżywszéj wdzięczności za tyle zabiegów, poniesionych trudów i gorliwego poświęcenia się ku otarciu łez cierpiącéj ludzkości, które za szczególném staraniem Twojém czcigodna Z... no Prezesowéj T...

uwieńczone skutkiem, niech się przyczynią do téj jedynéj nagrody, jaką litości pełne pomagających Ci zacnych i szanownych Dam serca, znajdą w wewnętrznem za dobry uczynek przekonaniu i w Niebios błogosławieństwo.

Na posiedzeniu dnia 19 marca 1837 r.

Fr: Salezy *Gawroński*,

Prez: w Tow: Dobr:

Talent przedziwny Panny Carl, coraz więcéj ściąga Jéj wielbicielów. Widowisko sobotnie, podczas którego ulubiona śpiewaczka wystąpiła w roli Rozyny. (opery Cyrulik Sewilski,) do największego natłoku zgromadziło Publiczność. Wszystkie miejsca były zapełnione. Po skończonéj operze, w ciągu któréj każde pokazanie się na scenę téj artystki, najrzęsistsze obudzało oklaski, Panna Carl, jednomyślném wywołaniem zaszczyczona została; — także sam zaszczyt spotkał Pana Gaweckiego, który tu w roli Figara, nader korzystnie się odznaczył. —

Trzecie widowisko muzykalne dane w niedzielę, składające się z trzech wielkich aryj wykonanych przez Pannę Carl w kostiumach rzeczy właściwych, i Allegra z 28 koncertu Viottego, które odegrał Pan Włodzimierz Majcranowski; również pełne uniesienia zjednało dla Niéj oklaski licznie zebranéj Publiczności, i skończyło się na wywołaniu, wśród najżywszego uniesienia, zachwyconych Jéj słusznie uwielbionym talentem.

Jutro daną będzie. opera Wolny Strzelec, *(Freyschütz)*. Panna Carl przyjęła rolę Agaty, którą w niemieckim języku odegra i odśpiewa, obok naszych artystów, grających tę operę w polskim języku.

— Z Paryża 22 Marca. —

List z Bajonny pod d. 18 b. m. następujące zawiera szczegóły o klęsce anglo-krystynów. — »Nadeszło tu mnóstwo depeszy z San Sebastian; opisują one klęskę anglo-krystynów za zupełną i stanowczą. Szczegóły zaszłych działań między innemi są takie: »Jenerał Evans, przemógłszy d. 15 morderczy opór karlistów, opanował nakoniec wszystkie stanowiska, z których można było bombardować Hernani i z łatwością opanować. Dnia 16 z rana, następujące było położenie anglo-krystynów. Srodek powiększéj części składający się z anglików, trzymał osadzone wyso-czyzny Oriamundi; lewe skrzydło opierało się o Astigarrę, a prawe zajmowało pozycyę po drugiéj stronie Hernani. Attak otwartym był przez karlistów około południa, którzy z gwałtownością natarli na oba skrzydła. Przeciw lewemu skrzydłu, składającemu się z 2 angielskich i tyluż hiszpańskich półków, korzyść zaraz z początku była na stronie karlistów. Gdy Evans dowiedział się, że pólki te przerzucone zostały za linią, odkommenderował zaraz od środka Chapelgorrisów, pólk *Królewny* i kilka batalionów angielskich, którym wkrótce się udało przywrócić porządek na tym punkcie. Lecz żywy ten ze strony karlistów attak na lewe skrzydło, był tylko wybiegiem, aby spowodować Evansa do osłabienia środka. Jak tylko zobaczyli karliści, że ich zamiar się powiódł, niepopierali wcale attaku na lewe skrzydło nadeszłemi posiłkami wzmocnione, lecz niebawem massy ich skoncentrowane ruszyły naprzód, i rzuciły się na środek nieprzyjaciela z największą gwałtownością. Wojska królowéj od razu niedotrzymały pola; usłyszano krzyki: »*Ratuj się, kto możesz!* — i w kilku chwilach, ucieczka była powszechną. — Gdyby nie wytrwałość kanonierów angielskich, którzy tę ucieczkę zasłaniali, to cała armia Evansa do szczętu byłaby zniweczoną. Strata krystynów musi być bardzo wielka, ponieważ z obu ztron, prawie żadnego sobie niedawano pardonu. Na niektórych punktach walka była szczególniéj zacięta, i bagnet musiał wszystko rozstrzygnąć. Pomiędzy ranionemi znajduje się jenerał Chichester, i półkownik Lacy. Lecz i z strony karlistów strata nie musi być małą; pomiędzy ich rannemi, ma się znajdować baron de los Valles. Infant Don Sebastian przybył z rana na plac bóju. Xiąże ten i jenerał Villareal przyczynili się rzeczywiście do zwycięstwa. Deputowany kortezów Lujan był świadkiem całéj bitwy, i zżymał się przeciw postępkowi jenerałów Espartero i Sarsfield, którzy na poruszenia stojących przeciw sobie karlistowskich jenerałów, zupełnie byli bezczynni.« —

Jedna z dzisiejszych gazet wieczornych, zawiera następujący raport Evansa do jenerała Espartero z San Sebastian dnia 16 marca: »Mości Hrabio! Z żalem przymuszony jestem J. W. P. donieść, że się nieziściły nadzieje, które na moich wczorajszych pomyślnych działaniach, budowałem. Wkrótce przed świtem odebraliśmy nieprzyjacielowi jego ostatnie okopy, górujące po nad Hernani, i właśnie gotowaliśmy się do powszechnego attaku, gdy w tym, znaczne dostrzegliśmy posiłki, które gościńcem od Tolozy w pomoc mu przybywały. Nieprzyjeciel rozpoczął attak na całéj linii. Trzy bataliony obróciły się przez most pod Astigarrą, przeciwko tylnéj straży naszego lewego skrzydła. Był to punkt, na którym najznaczniejsze siły zebraliśmy, i gdyby owe trzy bataliony ośmieliły się były na attak, zdaje się że zostałyby odparte i wszelki odwrót mógłby im bydź przecięty; ale pierwszy batalion angielski, który stał najbliżéj nieprzyjaciela, śmiertelną trwogą przerażony, rzucił się w największym nieładzie do ucieczki, ku batalionowi kastyliańskiemu, który poszedł za jego przykładem. Popłoch ten odzielił się odrazu wszystkim innym pułkom lewego skrzydła, i zamieszanie doszło wnet do najwyższego stopnia. Pierwsze wzgórza na naszym lewym boku, szybko zostały opuszczone, i wojska cofnęły się, aż do warowni Oriamundi. Attak na nasze prawe skrzydło, z daleko większemi jeszcze siłami był przedsięwzięty, przednie nasze straże odpędzone zostały. Lecz szpicę, naszéj linii zasłaniał batalion marynarki królewsko-angielskiéj, który z podziwienia godną odwagą wstrzymywał nieprzyjaciela, i na tym punkcie wszelkim nowym usiłowaniom przeszkadzał. Następnie rzucił się nieprzyjaciel na tylną straż, naszego prawego skrzydła; lecz 6 pułk korpusu posiłkowego angielskiego wystąpił naprzód, i spędził go z wysoczyzn, które był opanował. Potem nieprzyjaciel posuwał ciągle swój attak na nasz środek, lecz, jak mi się zdawało, z małą natarczywością. Wszystkie ważne punkta naszych stanowisk, były jeszcze ciągle w naszéj mocy, (!) i zamieszanie ustało; lecz pólki tak były z sobą pomieszane, że niepodobna było officerom przywrócić ich do porządku, — i dla tego osądziłem za lepsze wziąść się do reiterady, kazawszy wprzód zagwoździć działa i po większéj części poniszczyć okopy. — Strata nasza, jak się zdaje, wynosi 800 do 900 w zabitych i rannych, nie licząc w to jednéj kompanii z Oviedo, która w pobliskim obwarowanym domu otoczona, zmuszona była poddać się. Zostaje mi tylko tyle czasu, że mogę J. W. Panu tę uczynić uwagę, iłe jestem przekonany, że ten szach da się naprawić, jak tylko wojsko Nawarry połączy się z mojem. Wtedy dopiero będziemy znowu w stanie, rozpocząć zaczepne kroki.

(podpis:) Lacy Ewans.

Nadeszłe tu dziś listy z Bajonny, mało co nowego przydają do wiadomych już szczegółów o klęsce Evansa; cztery piękne działa angielskie miały się dostać w moc karlistów; nadto zawierają pogłoskę wymagającą potwierdzenia, że dwie kompanie od marynarki angielskiéj, wzięte są do niewoli przez karlistów.

Dziennik Paryzki, mówi z powodu spraw hiszpańskich: »Nadeszłe dziś od granic Hiszpanii wiadomości, nie wszystkie zgadzają się względem ważności zadanéj klęski Ewansowi. W liście przez samegoż jenerała Sarzfield, czytamy, że niepowrócił do Los Berios lecz tylko zatrzymał się w Etchewerri, ponieważ słota przeszkodziła mu iśdź daléj. Z innéj strony donoszą, że attak jenerała Ewans na Hernani, został w prawdzie zwichniony, lecz że strata jego jest niewiele znacząca i odwrót jego odbył się w najlepszym porządku; pismo to dodaje nawet, że jenerał ten, nazajutrz dnia 17 rozpoczął na nowo kroki zaczepne i postąpił ku Urmega. (!) — Jnne mniéj wiarogodne listy, ale mające za sobą powagę depeszy telegraficznéj, — (osobliwsze, mówi Gazeta Pruska Stanu, wyrażenie się ministeryalnego dziennikarza!) donoszą przeciwnie, że klęska jest zupełną,

że gdyby nie kanonierowie angielscy, którzy gwałtowność nacierających wstrzymywali, armia karlistowska byłaby razem z niedobitkami wdarła się do San Sebastian. Jutrzejsze gazety bajońskie, przyniosą nam zapewne bliższe szczegóły tego wypadku.»

Papiery hiszpańskie, które jeszcze onegdy, stały na giełdzie paryzkiéj $28\frac{5}{8}$ spadły na $23\frac{3}{4}$ — $24\frac{1}{4}$.

Dzienniki angielskie z dnia 22 marca, obawiają się bardzo smutnych wypadków w Madrycie, jak tam nadejdzie wiadomość o przegranéj Evansa. Prawie wszystkie nazywają Sarsfielda zdrajcą. — *Globe* niechce jeszcze dać wiary téj klęsce i różne czyni rozumowania, zbijające wiadomości o tym ważnym wypadku. Z pewnością niemal utrzymuje, że urzędowe w téj mierze doniesienia, nie będą mogły być innéj, jak tylko téj osnowy, że jenerał Evans, przekonawszy się, iż skombinowane działanie musi być jeszcze długiemu zostawione czasowi, z powodu cofnienia się Sarsfielda do Pampelony, wrócił także na swoje stanowiska, bez straty i przeszkody. Ciekawą więc teraz jest rzeczą, co nato powie niedowierzający *Globe* gdy następujący list z Bordeaux pod d. 18 marca w Kuryerze Londyńskim zobaczy umieszczony: »Anglo-krystyniści, za szczętem pobici zostali. Poniesłychanych usiłowaniach, wrócili do swoich poczatkowych stanowisk. Zapewniają, że liczba samych zabitych przeszło 700 ludzi wynosi. Kolumna 10,000, karlistów wynosząca, była w pogotowiu przejść rzekę Ebro, dla połączenia się z wojskami południowemi i udania się prosto do Madrytu.« Wiadomości te, które i z innych stron, chociaż w podaniach dat nieco odmienne, potwierdzając się tak dalece, że wiarogodność ich żadnemu wątpieniu nieulega, sprawiły na giełdzie, o los papierów hiszpańskich niemałą obawę, które spadły na $21\frac{3}{8}$ do $\frac{5}{8}$ a nawet i portugalskich dotknęły. »Niepodpada wątpliwości, mówi dziennik *Times*, jak nem o tém nasz korrespondent jeszcze przed trzema miesiącami uwiadomiał, że Sarsfield działa w porozumieniu z D. Carlosem; *Courrier* zaś donosi, że Espartero ma zamiar obalić konstytucyą hiszpańską.

Jeden z korespondentów dziennika *Times* utrzymuje, że jenerał francuzki Harispe, po pierwszéj rozmowie, którą odbył z Evansem, powiedzieć miał o nim, że pod względem wojennym, tyle nawet niema wiadomości, co dobry kapral. —

Wiadomości z głębi Hiszpanii są także bardzo niepomyślne. Karliści przebiegają kraj, nieznajdując najmniejszego oporu. Cabrera postępuje w 6000 ludzi do Saragossy, i podług ostatnich doniesień, znajdował się w Calanda, i Frias. Poruszeniem tém, chce on ściągnąć na siebie uwagę wojsk królowéj w Nawarze, podczas gdy Forcadel w 5000 stoi przed bramami Valencyi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 4 Kwietnia.

Lemański Józef, Stolipin Marya, córka Jenerała, Stolipin Marya Dama Dworu ces. ros. Stolipin Natalia Jenerałowa, Filosofoff Anna Jenerałowa, Kubieżek Jakob; z Polski; Stropnicki Wacław, Mosses Kissel, Jonas Leib, Adelung baron radzca dworu ces. ros. kuryer, Ostrzeszewiszowa, Stolipin Mikołaj, syn Jener. Gredler Jan, Wielgosiński Dominik; z Galicyi; Rychter Władysław, Gellmann Jerzy, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Hellemann Ludwik, Nizyński Antoni, do Galicyi; Waligórski Leon, do Pruss.

Doniesienia.